

Kontrola tylko zapowiedziana?

12 listopada 2015

Kontrola bez zapowiedzi w branży usługowej? To nie u nas. W całej Europie tylko w Polsce inspektor Państwowej Inspekcji Pracy nie może skontrolować z zaskoczenia firmy usługowej. W efekcie branża zatrudniająca 10 mln osób jest pod słabszym nadzorem niż o połowę mniej liczny przemysł.

Jak informuje portal onet.pl, PIP, chcąc przeprowadzić kontrolę w przedsiębiorstwie usługowym, musi się zapowiadać listownie z tygodniowym wyprzedzeniem. Pracodawca może nie odebrać listu, potem zaskarżyć zamiar kontroli, przedłużać moment jej rozpoczęcia, a w międzyczasie tuszować naruszenia prawa. Wcześniej inspektorzy muszą rozstrzygać, czy dana firma prowadzi działalność handlową, czy usługową.

To możliwe, bo w 2009 r. ówczesny szef PIP wydał wytyczną nakazującą inspektorom powstrzymanie się od kontroli sektora usług bez zapowiedzi. Obowiązuje ona do dziś. „Dwóch obywateli pisze skargę do PIP. Jeden jest zatrudniony w sklepie, drugi w zakładzie krawieckim. Pierwszy otrzyma skuteczną pomoc, bo inspektor wpadnie bez zapowiedzi, więc sprawa zostanie rozpatrzona zgodnie ze stanem faktycznym. A drugi ma pecha” – wyjaśnia Leszek Rymarowicz, prezes Stowarzyszenia Inspektorów Pracy RP, które od lat apeluje o zmianę „absurdalnej interpretacji byłego szefa PIP”.

PiS zapowiada zmiany w prawie, ale jak mówi poseł tej partii Stanisław Szwed, dotyczyłoby to sytuacji zagrożenia życia pracownika czy kontroli legalności zatrudnienia. Według Rymarowicza oznacza to powrót do punktu wyjścia. Jego zdaniem kontroli w zakresie prawa pracy powinni podlegać wszyscy przedsiębiorcy.

Źródło: NowyObywatel.pl